W KAŻDĄ SOBOTĘ 17.30-18.00 CICHA ADORACJA NAJŚWIETSZEGO SAKRAMENTU

Uwielbiam Cię Stwórco i Panie, utajony w Najświętszym Sakramencie. Uwielbiam Cię za wszystkie dzieła rąk Twoich, w których mi się ukazuje tyle mądrości, dobroci i miłosierdzia, o Panie, rozsiałeś tyle piękna na ziemi, a ono mi mówi o piękności Twojej, choć są tylko słabym odbiciem Ciebie, Niepojęta Piękności. Choć ukryłeś i utaiłeś piękność Swoją, oko moje oświecone wiarą dosięga Ciebie i dusza moja poznaje Stwórcę swego, najwyższe swe dobro i serce moje całe tonie w modlitwie uwielbienia. Stwórco mój i Panie, Twoja dobroć ośmieliła mnie mówić z Tobą – miłosierdzie Twoje sprawia to, że znika pomiędzy nami przepaść, która dzieli Stwórcę od stworzenia. Rozmawiać z Tobą o Panie, to rozkosz dla mojego serca, w Tobie znajduję wszystko, czego serce moje zapragnąć może. Tu światło Twoje oświeca mój umysł i czyni go zdolnym do coraz głębszego poznawania Ciebie. Tu na serce moje spływają łask strumienie, tu dusza moja czerpie życie wiekuiste. Amen. (Dz 1692)

MODLITWA ADORACJI

Adoracja eucharystyczna

Gdy w środowisku katolickim mówi się o adoracji, spontanicznie i słusznie myślimy o adoracji Najświętszego Sakramentu. Rzeczywiście – wszystko, co powiedzieliśmy dotychczas o adoracji, dotyczy specjalnie Eucharystii. Ona jest źródłem i uprzywilejowanym miejscem wszelkiej adoracji, bo jest dla Kościoła ziemskiego i w porządku wiary, sakramentem rzeczywistej obecności Chrystusa, Syna Bożego, w pełni Jego Bóstwa i w pełnej prawdzie Jego cielesnego człowieczeństwa.

Jeśli adorować, znaczy czcić Boga z miłością, szacunkiem i dziękczynieniem w miejscu Jego obecności, w Jego wspaniałości i w całym Jego dziele zbawienia (patrz adoracja w Apokalipsie) – to Eucharystia jest celebracją adoracji w pełnym tego słowa znaczeniu. Apostołowie i ci, którzy zbliżali się do Jezusa, adorowali w Nim Tego, w którym mieszka cała pełnia: Bóstwo, na sposób ciała (Kol 2,9).

Eucharystia jest odtąd sakramentem cielesnej obecności Syna Bożego pośród nas i naszym zadaniem jest tam Go adorować w najmocniejszym tego słowa znaczeniu. Adorujemy Tego, w którym, poprzez którego, i dla którego wszystko się stało; adorujemy Słowo Boże, które przybyło w naszym ciele. Tak, wszystko na wysokościach niebieskich, na ziemi i w piekle musi ugiąć kolano na imię Jezusa (zob. Fil 2,10), bo wszystko jest Jemu poddane. On się uniżył, stając się podobnym do ludzi, ogołocił się, aż do śmierci na krzyżu. W Eucharystii adorujemy Zbawiciela świata, Baranka, który nabył Bogu krwią swoją ludzi z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu (Ap 5,9).

Sakrament Syna Bożego, który dla nas cierpiał – Eucharystia, uobecnia nam sakramentalnie całą tajemnicę zbawienia. "Każdego dnia – mówi modlitwa nad darami z Mszy Świętej Wielkiego Czwartku – kiedy jest sprawowana ta ofiara, uobecnia się dzieło naszego

zbawienia" (por. 1 Kol 11,26). W tej ofierze zamiar Pana wypełnia się w najwyższym stopniu, w sposób ostateczny i definitywny, mimo że teraz nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane (Hbr 2,8), że wszystko w Nim się zawiera. Wielka jest tajemnica wiary, w której adorujemy Zbawiciela świata, Pana końca czasów, centrum i pełnię całego stworzonego świata, naszego prawdziwego Boga, który przybrał nasze ludzkie ciało.

Celebracja Eucharystii sprawia również, że oczekujemy i przyśpieszamy przyjście Pana: błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa (Tt 2,13). Eucharystia przedłuża w ten sposób adorację Jezusa przez Apostołów w Jego Wniebowstąpieniu (zob. Łk 24,50-51). Błogosławiąc swoich bliskich, objawia się On tam jako Arcykapłan dóbr przyszłych (Hbr 9,11), który, wywyższony ponad niebiosa (zob. Hbr 7,26) ukaże się po raz drugi (zob. Hbr 9,28). Przyjdzie tak samo, jak odszedł (Dz 1,11), czyli jako Syn otoczony chwałą i Władca. Adoracja eucharystyczna jest naprawdę miejscem wołania przez Kościół "Przyjdź", które rozpoczęło się w dniu wniebowstąpienia, a skończy się, gdy jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć... A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (1 Kor 15,26-28).

Wszelka adoracja przechodzi poprzez Chrystusa

Celebracja i sakramentalna obecność wszystkich tajemnic Chrystusa - Eucharystia, jest w sposób całkowicie jedyny i najwyższy celebracją poddania się Jezusa Ojcu. Słowo stało się ciałem, cierpiało dla nas, stało się Eucharystią, ponieważ poddało się we wszystkim planowi miłości Ojca (...). Oto idę, (...) abym spełniał Twoją wolę (Hbr 10,7). Taka jest cała tajemnica ofiary Chrystusa. Na końcu swego życia dokonuje jeszcze aktu doskonałej adoracji mówiąc: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego (Łk 23,46). Całe dzieło Syna, poprzez Jego pełne miłości posłuszeństwo, ma na celu uwielbić Ojca, ukazać Jego chwałę, umożliwić cudowne objawienie dobroci i miłości Boga (...)

List do Hebrajczyków jest wielkim tekstem teologicznym o adoracji Jezusa, który stał się doskonałym czcicielem poprzez cierpienie. Nie chodzi o doskonałość moralną – Jezus był bez grzechu – ale o doskonałość w sensie wypełnienia, ostatecznego zakończenia. Wszystko wypełniło się poprzez Niego, z Nim i w Nim. To dlatego nie możemy wejść w prawdziwą adorację inaczej, jak poprzez wejście w komunię z Jedynym Synem, czcząc Go równocześnie jako Boga i adorując wraz z Nim – doskonałym człowiekiem. Każda adoracja przechodzi poprzez Chrystusa i w Nim znajduje swoje wypełnienie. Trzeba nam adorować Jezusa w każdym tabernakulum świata, za każdym razem, kiedy przechodzimy obok kościoła, jak wciąż zalecał proboszcz z Ars. "Kiedy obudzicie się w nocy – mówił – przenieście się szybko duchem przed tabernakulum". Kiedy św. Franciszek Salezy lub św. Benedykt Labre zastawali kościół zamknięty, klękali i modlili się pod drzwiami.

Tymczasem jest jeszcze inny wymiar adoracji. Adoracja nie jest tylko osobistą postawą, nawet jeżeli jest głównie sprawą duchową osoby. To postawa całego Kościoła, który, ponieważ pozostaje zjednoczony z Chrystusem, uwielbia Go i uwielbia Ojca wraz z Nim, adoruje w imieniu całej ludzkości. Kiedy adorujemy wraz z innymi, jest to – jak wierzę – szczególna łaska. To nie tylko łaska Kościoła, ale też pewien rodzaj pomnożenia ducha adoracji, który na nas spoczywa. Potrzebujemy tego, by się gromadzić jako ciało na wspólnej adoracji, gdzie obecność Pana jest jak gdyby wzmożona.

Owoce adoracji

Pierwszym owocem adoracji w życiu jest najpierw wzrost nadprzyrodzonej wiary. Aby adorować, trzeba czynić akty wiary. Nie czujemy obecności Pana, nie widzimy Go. Aby adorować biały, okrągły kawałek chleba, trzeba naprawdę oprzeć się na słowie Chrystusa, które jest prawdą i nie oszukuje nas, mówiąc To jest Ciało Moje (Mk 14,22). Wzrastając w tym akcie wiary, tzn. w uznaniu tego, kim Bóg jest i co robi, dochodzimy do wiary coraz większej, bardziej oczyszczonej i rozumnej. Adoracja odkrywa przed nami nowe światło, coraz bardziej wypełnione tajemnicą. Oczyszcza inteligencję, daje większą

jasność, nawet w sprawach konkretnego życia, w problemach, które zdają się nie mieć nic wspólnego z Eucharystią – po prostu dlatego, że wszystko upraszcza, stawiając nas wobec ostatecznej rzeczywistości.

Na dodatek, nawet jeśli nie potrafimy tego udowodnić, wiemy dobrze, że adoracja prowadzi nas do współczucia i miłości. Jeżeli w Eucharystii adorujemy naprawdę Pana, który cierpiał, Pana, który był doświadczony każdą z naszych słabości, który przyszedł, by współczuć, wybawiać, uzdrawiać, by uwolnić więźniów, nie możemy nie czynić jak On i stopniowo wchodzimy we współczucie. Adorując stajemy się coraz bardziej podobni do Niego. I wzajemnie – współczucie, służba innym, zetknięcie się z ludzką nędzą fizyczną, moralną, duchową itd., odsyła nas do adoracji. Ten dwustronny ruch – od adoracji do współczucia i od współczucia do adoracji wspaniale ukazuje Matka Teresa, Misjonarki Miłości i wiele innych zgromadzeń oddanych równocześnie adoracji i służbie potrzebującym.

Adoracja eucharystyczna przemieni całe nasze życie przez tę osobistą, całkowitą bliskość z Panem. Jezus obecny w tym sakramencie przychodzi, by mieszkać w nas i pośród, nas. Jego obecność przemienia nas i ożywia. Powoli życie i uczucia Chrystusa stają się naszymi, abyśmy mogli w prawdzie powiedzieć: Teraz już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus (Ga 2,20).

Adoracja będzie nas także uwalniać i uzdrawiać, bo to przecież ten sam Jezus, który przyszedł uwolnić więźniów, przywrócić wzrok niewidomym, który przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc, jest osobiście obecny w Eucharystii.

Adoracja daje nam bardziej współpracować w dziele zbawienia, bo adorujemy Adorującego, który naprawia wszelkie zniewagi, wszelkie bałwochwalstwo, wszelki grzech świata popełniony przeciwko Ojcu Światłości. Gdy przed Komunią słyszymy "Oto Baranek Boży...", wierzmy, adorujmy z wiarą Tego, który poprzez swą jedyną Adorację niesie i gładzi grzech świata. Gdy poświęcacie czas na adorację i zdaje się wam, że nic nie robicie, możecie uczestniczyć w zbawieniu świata jednocząc się z Chrystusem Zbawicielem.

Adoracja przygotowuje nas również do życia wiecznego, bo w Eucharystii adorujemy Tego, który chodził drogami Galilei, cierpiał za nas, zmartwychwstał i żyje w niebie – Tego samego, którego ujrzymy w chwale, którego widok będzie naszym wiecznym nasyceniem. Adoracja przygotowuje nas do tego w sposób tajemniczy, bo poprzez wiarę daje nam widzieć Niewidzialnego, dotknąć Niezmiennego. Przygotowujemy się do tego, by Go widzieć i być nasyconymi Jego wspaniałością, bo adoracja będzie nasyceniem. Jeżeli teraz adorujemy w wierze, w ciemności, to wtedy będziemy twarzą w twarz z pełnią Życia i Światłości. Jedną z najgłębszych tragedii współczesnego świata jest to, że nie oczekuje on już wiecznego szczęścia, jest kompletnie zblazowany, właśnie dlatego, że stworzył sobie bożków nie chcąc czekać, by otrzymać z innych rąk swe szczęście.

Podsumowując chciałbym poruszyć ostatni aspekt adoracji, bez którego wszystko, co dotychczas powiedzieliśmy, byłoby niepełne. Właściwością adoracji eucharystycznej jest zanurzenie nas w tajemnicy Trójcy. Chrystus, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę (Hbr 9,14), ofiarowuje nas wraz z sobą, w tym samym Duchu Świętym. Upodobanie, odpoczynek Ojca w swym Synu i w nas, to również Duch Święty.

Ponieważ Ojciec chce mieć czcicieli w Duchu i w prawdzie, szuka obrazu, upodobnienia do swego Syna na ziemi, aby móc objawić swój dar miłosierdzia i spocząć tam. Tak jak ogień, który wciąż pragnie się rozszerzać, miłość nie może zatrzymać się na sobie. Potrzebuje nie tyle rozlać się szeroko, co dawać się przyciągając do siebie; nie można niczego dodać do pełni Boga, a tymczasem Jego miłość nie może ograniczyć się do Niego samego; On chce, by inne byty miały udział we wspaniałości i nieskończonej pełni, którymi jest. Dlatego szuka czcicieli w Duchu i prawdzie. Prośmy Pana, byśmy każdego dnia choć trochę bardziej się nimi stawali. Stając się czcicielami Boga, ujrzymy Jego chwałę i zostaniemy nią przemienieni, a także przemienimy świat przyciągając go do Boga.

O. Albert-Marie de Monleon, Il est vivant

Adoracja Jezusa Miłosiernego, przebywającego w Najświętszym Sakramencie. Modlitwy ułożyła św. siostra Faustyna i zapisała w swoim Dzienniczku.

Bądź pozdrowiona Miłości Wiekuista, Słodki Jezu mój, Który raczyłeś zamieszkać w sercu moim. Pozdrawiam Cię o chwalebne Bóstwo, Które raczyło uniżyć się dla mnie i z miłości ku mnie tak wyniszczać się, aż do nikłej postaci chleba. Pozdrawiam Cię Jezu, niezwiędły kwiecie człowieczeństwa, Tyś jedyny dla duszy mojej. Miłość Twa czystsza niż lilija, a obcowanie Twoje jest mi przyjemniejsze, niż woń hiacyntu. Przyjaźń Twa tkliwsza i delikatniejsza niż zapach róży, a jednak mocniejsza niż śmierć. O Jezu, śliczności niepojęta, Ty się najlepiej rozumiesz z duszami czystymi, bo one jedne są zdolne do bohaterstwa i ofiary, o słodka i różana Krwi Jezusowa, uszlachetnij krew moją i przeistocz ją we własną Swoją Krew, niechaj mi się to stanie według Twego upodobania. (Dz 1575)

O Jezu mój, z ufności ku Tobie wiję wieńcy tysiące i wiem, że rozkwitną wszystkie, I wiem, że rozkwitną wszystkie, kiedy je oświeci Boskie Słońce. O wielki, Boski Sakramencie, Który kryjesz mego Boga, Jezu, bądź ze mną w każdym momencie, a serca mego nie obejmie trwoga. (Dz 4)

UWIELBIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Ile razy pierś ma odetchnie, ile razy serce moje uderzy, ile razy krew moja zapulsuje w organizmie moim, tyle tysięcy razy pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje, o Trójco Przenajświętsza. Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie, niech ten

największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich.

Jezu utajony, życie mej duszy, Przedmiocie mojego gorącego pożądania, Nic mi miłości Twojej w sercu nie przygłuszy, Tak mnie upewnia siła wzajemnego kochania. Jezu utajony, chwalebny zadatku mego zmartwychwstania, W Tobie koncentruje się całe me życie. Ty mnie, Hostio, uzdalniasz do wiecznego kochania, I wiem, że mnie kochać będziesz nawzajem, jako swe dziecię. Jezu utajony, najczystsza moja miłości, Rozpoczęte moje życie z Tobą już tu na ziemi, A okaże się w całej pełni w przyszłej wieczności, Bo nasza miłość wzajemna nigdy się nie zmieni. Jezu utajony, Ciebie jednego dusza ma pożąda, Tyś mi Sam jeden ponad rozkosz nieba, Ponad wszystkie dary i łaski Ciebie jedynie ma dusza wygląda, Który przychodzisz do mnie w postaci Chleba. Jezu utajony, weź już me serce do Siebie spragnione, Które ku Tobie płonie czystym ogniem Serafina, Idzie przez życie Twymi śladami - niezwyciężone, I z czołem wzniesionym, jak rycerz, choć żem słaba dziewczyna. (Dz 1427)

MODLITWA ADORACYJNA

Uwielbiam Cię Stwórco i Panie, utajony w Najświętszym Sakramencie. Uwielbiam Cię za wszystkie dzieła rąk Twoich, w których mi się ukazuje tyle mądrości, dobroci i miłosierdzia, o Panie, rozsiałeś tyle piękna na ziemi, a ono mi mówi o piękności Twojej, choć są tylko słabym odbiciem Ciebie, Niepojęta Piękności. Choć ukryłeś i utaiłeś piękność Swoją, oko moje oświecone wiarą dosięga Ciebie i dusza moja poznaje Stwórcę swego, najwyższe swe dobro i serce moje całe tonie w modlitwie uwielbienia. Stwórco mój i Panie, Twoja dobroć ośmieliła mnie mówić z Tobą - miłosierdzie Twoje sprawia to, że znika pomiędzy nami przepaść, która dzieli Stwórcę od stworzenia. Rozmawiać z Tobą o Panie, to rozkosz dla mojego serca, w Tobie znajduję wszystko, czego serce moje zapragnąć może. Tu światło Twoje oświeca mój umysł i czyni go zdolnym do coraz głębszego poznawania Ciebie. Tu na serce moje spływają łask strumienie, tu dusza moja czerpie życie wiekuiste. Amen. (Dz 1692)

Jezu, rozkoszy mej duszy, Anielski Chlebie, Pogrąża się cała istota moja w Tobie, I żyję Twym Boskim życiem, jak wybrani w niebie, A prawdziwość tego życia nie ustanie, choć spocznę w grobie. Jezu, Ty Eucharystio, nieśmiertelny Boże, Który ustawicznie przebywasz w mym sercu, A gdy mam Ciebie, śmierć sama szkodzić mi nie może, Tak mi mówi miłość, że ujrzę Ciebie w życia końcu. Przepojona Twym Boskim życiem, Patrzę spokojnie w niebiosa dla mnie otwarte, A śmierć zawstydzona pójdzie zniczem, Bo Twe Boskie życie mej duszy zawarte. A choć z woli Twej świętej, o Panie, Śmierć ma się dotknąć ciała mojego, Pragnę, niech jak najspieszniej nastąpi to rozwiązanie, Bo przez nie wstępuję do życia wiekuistego. Jezu Eucharystio, życie mej duszy, Tyś mnie wywyższył do sfer wiekuistych, Przez mękę i konanie w strasznej katuszy. (Dz 1393)

MODLITWA DZIĘKCZYNNA

O Panie i Stwórco mój Wiekuisty, jakie Ci dzięki złożę za tę wielka łaskę, żeś mnie nędzną wybrać raczył na oblubienicę Swoja i łączysz mnie z sobą węzłem wieczystym. Najukochańszy Skarbie mojego serca, składam Ci wszystkie uwielbienia i dziękczynienia dusz świętych, wszystkich chórów anielskich, a szczególnie łączę się z Matka Twoją. - O Maryjo, Matko moja, proszę Cię pokornie, okryj mą duszę Swym płaszczem dziewiczym, w tym tak ważnym momencie życia mojego, abym się przez to stała milszą Synowi Twojemu, abym mogła godzien wysławiać Miłosierdzie Syna Twego przed całym światem i przez wieczność całą. (Dz 220)

Dziękuję Ci Boże za wszystkie łaski, Którymi mnie nieustannie obsypujesz, Które mi świecą, jak słońca blaski, A przez nie drogę pewną mi pokazujesz. Dzięki Ci Boże, żeś mnie stworzył, Żeś mnie powołał do bytu z nicości, I swe Boskie piętna w nią włożył, A czynisz to jedynie z miłości. Dzięki Ci Boże za chrzest święty, Który mnie wszczepił w rodzinę Bożą, Jest to dar łaski wielki i niepojęty, Który nam dusze przeobraża. Dzięki Ci Panie za spowiedź świętą, Za to źródło wielkiego miłosierdzia, które jest niewyczerpane, Za tę krynicę, łask niepojętą, W której dusze

bieleją grzechem zmazane. Dziękuję Ci Jezu, za świętą Komunię, W której Sam Siebie dajesz nam, Czuję, jak Twe Serce w mej piersi bije, Jak życie Boże rozwijasz we mnie Sam. Dzięki Ci Boże za wszystkie natchnienia, Którymi dobroć Twoja mnie obsypuje, Za te wewnętrzne duszy oświecenia, Co się wypowiedzieć nie da, lecz serce to czuje. (Dz 1286

MODLITWA WYNAGRADZAJĄCA

O Jezu, boski Więźniu miłości, kiedy rozważam miłość twoją i wyniszczenie dla mnie, to zmysły mi ustają: kryjesz bowiem swój niepojęty Majestat i zniżasz się do mnie, tak nędznej istoty. O królu chwały, choć taisz swą piękność, jednak wzrok mojej duszy rozdziera tajemnicę zasłony. Widzę anielskie chóry, które nieustannie oddają Ci cześć, słyszę moce niebieskie, które bez przystanku Ciebie uwielbiają, nucąc wiecznie: Święty, Święty, Święty ! Któż zdoła pojąć Twoją miłość i niezgłębione miłosierdzie dla nas! O Więźniu miłości, zamykam me biedne serce w Twoim Tabernakulum, aby Cię nieustannie, dzień i noc adorować. Nic mi w tym nie przeszkodzi, chociaż fizycznie znajdować się będę daleko, to jednak serce moje zawsze jest z Tobą. Dla miłości nie masz tamy, ani przeszkody. I dlatego, o Jezu dobry, ustawicznie będę Cię pocieszała za wszystkie niewdzięczności, bluźnierstwa, za nienawiść bezbożnych, za oziębłość Twoich wyznawców, za świętokractwa dusz Tobie poświęconych. O Jezu utajony, pragnę przed tronem Twego miłosierdzia płonąć jak wieczna lampka, w której czysta oliwa pali się i wyniszcza, żeby świecić wśród mroków, cieszyć w osamotnieniu, ogrzewać zlodowaciałe serca za tych wszystkich, którzy o Tobie zapominają...Nieustannie Cię błagam za konającymi grzesznikami. O nierozdzielna Trójco Święta, Jedyny Boże, bądź błogasławiona i wiecznie uwielbiana za ten niepojęty dar, za nigdy nie wyczerpany testament miłosierdzia! O Jezu, Chlebie życia, żeby przebłagać Twój majestat za wszelkie zniewagi Tobie wyrządzone, będę w milczeniu i z poddaniem sie woli Bożej przyjmowała wszelkie upomnienia, doświadczenia, krzyże i upokorzenia, aby w ten sposób aby choć w części wynagrodzić niewdzięczność tylu serc. W duszy zaś śpiewać będę nieustanny hymn dziękczynienia, uwielbienia i miłości ku chwale Stwórcy, Zbawiciela i Dobroczyńcy mojego. Amen.

Me serce ciągnie gdzie mój Bóg ukryty Gdzie dzień i noc pozostaje z nami Białą Hostią spowity, Kieruje całym światem, obcuje z duszami. Me serce ciągnie gdzie mój Pan się ukrywa, Gdzie Jego miłość wyniszczona, Lecz serce me czuje, że tu jest woda żywa To mój Bóg żywy, choć kryje Go zasłona. (Dz 1591)

MODLITWA BŁAGALNA

Uciekam się do Twego Miłosierdzia, Boże łaskawy, który sam jeden tylko jesteś dobry. Choć nędza moja i przewinienia liczne, ufam jednak miłosierdziu Twemu. Jesteś bowiem "Bogiem miłosierdzia i Ojcem wszelkiej pociechy". Od wieków nie słyszano, nie pamięta ziemia ani niebo, by człowiek ufający Twemu miłosierdziu został zawiedziony. Boże litościwy, jedynie Ty usprawiedliwić mnie możesz, tylko Ty nie odrzucisz mnie nigdy, gdy się udaję skruszona do miłosiernego serca Twego, u którego nikt nie doznał odmowy, choćby był największym grzesznikiem. Ponieważ przyrzekłeś mi, o dobry Zbawicielu, że prędzej niebo i ziemia obróciłyby się wnicoś, aniżeli by duszy Tobie ufającej nie ogarnęło miłosierdzie Twoje, spraw aby żaden człowiek zbliżający się do Ciebie, nie odchodził bez przebaczenia, bez pociechy i nowych, przeobfitych łask. Amen.

Przebywać u stóp Twoich, Boże utajony, To duszy mojej rozkosz i raj, Tu dajesz mi się poznać, Nieogarniony, I słodko mówisz do mnie: daj mi serce, daj. Cicha rozmowa z Tobą, sam na sam, Jest to przeżywać niebian chwile, I mówić do Boga - dam Ci serce, Panie, dam, A Ty wielki i nieogarniony przyjmujesz je mile. Miłość, i słodycz to mej duszy życie, I Twa obecność w mej duszy nieustanna, Żyję na ziemi w ustawicznym zachwycie. I jak Serafin powtarzam - Hosanna. O Utajony, z ciałem, duszą i bóstwem, Pod nikłymi postaciami Chleba, Tyś mi życiem, z Ciebie mi tryska łask mnóstwo, Ty mi przechodzisz rozkosze nieba. Gdy w Komunii łączysz się ze mną, o Boże, Wtenczas czuję swą wielkość

niepojętą, Która mi płynie z Ciebie, o Panie, wyznaję w pokorze, I pomimo swej nędzy, przy Twojej pomocy, mogę zostać świętą. (Dz 1718)

MODLITWA APOSTOLSKA

O Jezu na krzyżu rozpięty, błagam Cię, udziel mi łaski, abym zawsze i wszędzie, we wszystkim wiernie spełniała najświętszą wolę Ojca Twego. A kiedy ta wola Boża wydawać mi się będzie ciężka i trudna do spełnienia, to wtenczas błagam Ciebie, Jezu, niechaj z Ran Twoich spłynie mi siła i moc, a usta moje niech powtarzają: stań, się wola Twoja, Panie. - O Zbawicielu świata, Miłośniku ludzkiego zbawienia, Który w tak strasznej boleści katuszy zapominasz o Sobie, a myślisz o dusz zbawieniu, Jezu Najlitościwszy, udziel mi łaski zapomnienia o sobie, abym cała żyła dla dusz, pomagając Ci w dziele Zbawienia, według Najświętszej Woli Ojca Twego...Pragnę, aby cały świat poznał miłosierdzie Twoje! Pragnę dusz zbawienia! Chryste daj mi dusze! Amen. (Dz 1265)

O wieczna Miłości, Jezu, Któryś się zamknął w Hostii tej, I kryjesz Majestat Bóstwa - i taisz piękność Twą, A czynisz to dlatego, by oddać się cały duszy mej, I by jej nie przerażać wielkością Swą. O wieczna Miłości, Jezu, Któryś zasłonił się Chlebem, Odwieczna światłości, niepojęte źródło szczęścia i wesela, Bo Ty chcesz być mi tu na ziemi niebem, I jesteś mi wtenczas, gdy miłość Twa Boża mi się udziela. (Dz 1569)